

DRODZY SIOSTRY I BRACIA!

Wydarzenia w Ojczyźnie sprawiają, że powtórnie zabieramy głos w sprawach publicznych dotyczących Polski i jej problemów. Świadomi naszych obowiązków, zleconych nam przez Chrystusa w Jego Kościele a odnoszących się do nauczania i uświęcenia ludzi w prawdzie (por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, Wstęp) mówimy dziś znowu o sprawach dotyczących życia narodu i państwa. Jest to nasze prawo i nasza powinność, gdyż jesteśmy zobowiązani do miłości swej Ojczyzny, podobnie jak wszyscy inni jej synowie i córki. Wynika to z czwartego przykazania Dekalogu, które domaga się miłości rodziców, ale również miłości do Ojczyzny - naszej Matki. W ten sposób realizuje się także zadanie Kościoła, który trzymając się wiernie Ewangelii i pełniąc swą misję w świecie popiera wszystko co prawdziwe, dobre i piękne w społeczności ludzkiej, a w ten sposób 'umacnia między ludźmi pokój na chwałę Boga' (GS nr 76). Na przestrzeni dziejów ludzie głębokiej wiary, ofiarni synowie Ojczyzny, mieli poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne narodu. Pragniemy wspomnieć Arcybiskupa Szczęsnego Felińskiego w setną rocznicę jego śmierci, a w naszych czasach Kardynała Stefana Wyszyńskiego czy Księdza Jerzego Popiełuszkę. Pisząc te słowa w dniu 17 września oddajemy głęboki hołd i ogarniamy modlitewną pamięcią miliony naszych rodaków, którzy złożyli ofiarę życia i znosili prześladowania ze strony systemów totalitarnych. Dzięki ich postawie mogliśmy odzyskać wolność i suwerenność, za które to wartości nasze pokolenie ponosi wielką odpowiedzialność.

Dziś nie grożą nam wprawdzie takie konsekwencje, jednak istnieją próby zakwestionowania wartości, którym służyli i za które ginęli.

Ojczyzna nasza znajduje się w delikatnym i trudnym okresie swej historii. Podejmując szerokie i radykalne przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze, rozpoczęła mozolne budowanie ładu, nowego porządku instytucjonalnego, jak nam to niedawno przypomniał Ojciec Św., przyjmując nowego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Jednocześnie stwierdził: 'Naród polski po latach zniewolenia przez system ideologii marksistowskiej rozpoczął z niebywałą energią, zapałem i entuzjazmem mozolne kształtowanie swego nowego oblicza, budowę przyszłości opartej na zasadach demokratycznych' (L'OR nr 8-9/1995). Nie przychodzi nam to łatwo. Trudności płyną głównie stąd, że nie wszyscy mają tę samą wizję Polski. A jeszcze bardziej dlatego, że część Polaków nie potrafi oderwać się od przyzwyczajzeń, w których tkwiła od przeszło 40 lat państwa totalitarnego, w narzucanej narodowi polskiemu obcej mu ideologii, odbiegającej od wypracowanej przez wieki, w oparciu o powszechnie uznane wartości ogólnoludzkie i chrześcijańskie i od tego co Polskę stanowi. Jednym z dowodów tych działań jest wrogi stosunek większości parlamentarnej, przedkładającej interes partyjny nad ogólnonarodowy, do trwałego uregulowania stosunku państwa do ludzi wierzących. Podobne tendencje dostrzegamy w pracach Komisji Zgromadzenia Narodowego nad nową Konstytucją. Niepokój budzą działania władzy ustawodawczej, ale bardziej groźna wytworzyłaby się sytuacja, gdyby ten nurt sięgnął po najwyższy urząd w Rzeczypospolitej Polskiej. Nawrót do dawnych nawyków u tych, którzy uczestniczyli w sprawowaniu władzy w minionym okresie na szczeblu partyjno-rządowym może zdominować obraz Polski i skierować ją na niebezpieczne tory.

Na potrzebę obrony wartości na kontynencie europejskim zwrócił uwagę Ojciec Św. w czasie

swego spotkania z młodzieżą w Loreto.

Obawy nasze nie są teoretyczne. Wystarczy śledzić nasilające się ataki na religijno-etyczny wymiar ludzkiego życia w środkach społecznego przekazu, w niektórych tytułach prasowych, twórczości telewizyjnej i filmowej, a także w niegodnej człowieka merkantylnej i skandalizującej reklamie. Dziękujemy naszemu społeczeństwu, że korzysta ze swoich praw, jednoczy się i przeciwstawia obrażaniu przekonań religijnych i ludzkiej godności.

W tak szeroko nakreślonym tle trzeba spojrzeć na czekające nas wybory prezydenckie, wyznaczone na dzień 5 listopada br. Jest to ważne wydarzenie w życiu narodu polskiego. Niezależnie od konstytucyjnych kompetencji prezydenta, pełni on najwyższy urząd w państwie. Udział w głosowaniu jest ważnym i brzemiennym w skutki obowiązkiem obywatelskim. Chrześcijanie muszą na to patrzeć również w wymiarach etycznych. Przypominamy, że wspólne dobro Ojczyzny domaga się odpowiedzialnej troski o wszystkich i wszystkich za każdego. Tak elementarne poczucie odpowiedzialności zadecyduje o kształcie polskiego jutra.

Złożony obraz sytuacji przed wyborami jest nam wszystkim znany. Zabierając głos, nie chcemy niczego narzucać, ani za nikogo dokonywać wyborów. Każdy powinien działać według własnego sumienia, ukształtowanego przez prawo Boże, zawarte w Dekalogu i Ewangelii. Przypomina nam o tym Sobór Watykański II, gdy stwierdza: 'Niech wszyscy obywatele pamiętają o swoim prawie i obowiązku brania udziału w wolnych wyborach na pożytek dobra wspólnego' (GS nr 75).

Nie wolno nam zająć postawy z roku 1993. Wtedy to bierność dużej części społeczeństwa sprawiła, iż w parlamencie przeważały interesy partyjne nad dobrem całego narodu. Na skutki nieodpowiedzialności obywatelskiej nie trzeba było długo czekać. Prosimy, by kapłani przypominali to wiernym.

Naszym obowiązkiem jest nie tylko udział w wyborach, ale powierzenie urzędu prezydenta państwa takiej osobie, która prezentuje wysoki poziom moralny, jest obrońcą podstawowych i niezbywalnych praw człowieka, w tym prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci, czuje się zjednoczony ze wszystkim co polskie, będąc gotów tego bronić i to rozwijać, daje moralną pewność swej kompetencji, osobistej kultury i doświadczenia.

Ojciec Święty w telegramie skierowanym do ludzi pracy w Polsce pisze, iż trzeba 'ciągle na nowo podejmować odpowiedzialność za cenne dziedzictwo jakie zostało powierzone nam jako narodowi i za ideały jakie stały u podstaw robotniczego zrywu, a które mają tak głęboko chrześcijańskie korzenie. Tych ideałów i tych wartości trzeba dzisiaj bronić, gdyż w życie naszej Ojczyzny wdziera się, niestety coraz więcej egoizmu i prywaty, ducha niezgody i wzajemnej agresji, braku historycznej pamięci i zniechęcenia. Nie wolno cofać się wstecz. Niech ludzka słabość i brak czujności nie zniweczy owoców odniesionego kiedyś zwycięstwa' (Do duszpasterstwa ludzi pracy, z dnia 4.09.1995 r.).

Apelujemy więc do kandydatów odwołujących się do ogólnie uznanych wartości, by nie zapominali o trudach, jakie trzeba było ponieść, by wyzwolić się z groźnej patologii komunizmu. Nie wolno zapominać o tym wspaniałym idealizmie, który towarzyszył społeczeństwu w zmaganiach z narzuconym totalitarnym systemem. Nie wolno kierować się względami osobistymi, a nawet partyjnymi. Nie wolno zmarnować odniesionego zwycięstwa! Wśród kandydatów spełniających wskazane kryteria, nawet rezygnacja na rzecz jednego, który ma większe szanse na wybór, jest poszukiwaniem dobra narodu i moralnym zwycięstwem kandydata. Naród to doceni! Zbyt ważne czekają nas zadania w najbliższym pięcioleciu w Polsce, Europie i świecie, by nie zjednoczyć wszystkich sił dla ich podjęcia.

Mówiąc o tym wszystkim, czynimy to w trosce o nadrzędny interes narodu i państwa, by było możliwe stworzenie wszystkim obywatelom godnych warunków życia i rozwoju zgodnie z ich przekonaniami. Mamy na względzie rodaków w kraju i poza jego granicami. Spełniamy też obowiązek, który na nas ciąży, głosząc wiarę, przypominając zasady katolickiej nauki społecznej, a także wydając oceny moralne w sprawach publicznych.

BRACIA I SIOSTRY!

W naszym słowie z Jasnej Góry prosiliśmy o modlitwę w intencji naszej Ojczyzny. Zbliży się październik - miesiąc Królowej Różańca świętego. W połowie miesiąca oddamy hołd Matce Bożej, która w Fatimie przepowiedziała upadek komunizmu, jeżeli nawrócimy się i będziemy się modlić.

Zachęcamy duszpasterzy, by modlitwę różańcową odmawiali z wiernymi w intencji Ojczyzny, pokoju i ładu w świecie. Zwracamy się do prasy i rozgłośni katolickich, by treść naszego słowa przybliżali społeczeństwu.

Za macierzyńską opiekę Maryi wyrażamy synowską wdzięczność i w Jej ręce składamy losy narodu. Kończymy nasze słowo przywołaniem tekstu psalmu, który stał się natchnieniem na drodze do zwycięstwa: 'Pan da siłę swojemu ludowi, Pan odbarzy swój lud pokojem' (Ps 29, 11).

PODPISALI: KARDYNAŁOWIE, ARCYBISKUPI I BISKUPI POLSCY